

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja al. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 19 lipca 1937 r.

Nr. 196

## Nową ofensywę na Madryt zapowiadają generałowie armii narodowej

TOLEDO. 18.7. Wysłannik Havasa podaje, że wczoraj na pozycjach pod Madrytem panował spokój. Mnożą się jednak oznaki, że aktywność na froncie stołecznym wzmoże się w najbliższych dniach. Już dziś od rana toczył się gwałtowny pojedynek artyleryjski, zwłaszcza na odcinkach Uijorna, Brunete, Barrio i Usera. Piechota i czołgi brały udział tylko w potyczkach lokalnych. Lotnicy powstańcy dokonali dziś bombardowania ufortyfikowanego masywu górskiego na zachód od Naláze w kierunku na Lajarama, gdzie stwierdzono znaczną koncentrację wojsk. W tej akcji powietrznej wzięło udział powyżej 200 samolotów bombowych i myśliwskich. Lotnictwo rządowe słabo reagowało na ten atak powietrzny.

### POD MADRYTEM

PARYŻ. 18.7. Havas donosi z frontu madryckiego: Na odcinkach Villa Nueva del Partillo i Villa Franca del Castillo wrzała dziś gwałtowna walka. Powstańcy nacierali na stanowiska wojsk rządowych przy bardzo aktywnym poparciu artylerii i lotnictwa. Lotnictwo powstańcze ostrzeliwało z karabinów maszynowych koncentracje wojsk

rządowych, zadając im olbrzymie straty. Po południu lotnictwo powstańcze zbombardowało stanowiska przeciwnika na odcinkach Brunete, Maja da Honda i Las Rozas. Na odcinku dzielnicy Usera wojska rządowe nacierały przy poparciu czołgów, lecz były energicznie odparte.

### POD HUESCA

PARYŻ. 18.7. Havas donosi, że wojska rządowe ponowiły wczoraj natarcie na pozycje powstańcze na wschód od Huesca. Żarliwa walka trwała 4 godziny, lecz w żadnym miejscu nie udało się przeciwnikowi zbliżyć do linii powstańczych.

### PRZED ATAKIEM NA MADRYT

PARYŻ. 18.7. Korespondent Havasa donosi z Naval Carnero, że odwiedził dziś dowództwa dwóch korpusów wojsk gen. Franco, które niebawem rozpoczną nowe natarcie na Madryt. Na drogach nieustannie marszeruje wojsko oraz idą transporty broni i amunicji. Samoloty powstańcze ciągle widać na niebie. Gen. Yague oświadczył, że walka o Madryt wkracza w trzecią i przypuszczalnie ostatnią fazę. Gen. Varela oświadczył, że wojska gen. Franco znajdują się w przededniu donios-

łych działań zaczepnych, co do których, z natury rzeczy, musi zachować dyskrecję. W tym celu skoncentrowano pod Madrytem najmniejsze oddziały, mające — zdaniem gen. Varela — absolutną przewagę moralną nad wojskami rządowymi.

## Rokowania w Tientsinie przedłużeniem stanu niepewności w Chinach

### OŚWIADCZENIE JAPONSKIE W NANKINIE

TOKIO. 18.7. Agencja Domei donosi, że japoński chargé d'affaires w Nankinie odwiedził chińskiego ministra spraw zagranicznych Wang-Czung-Guja, któremu zwrócił uwagę, że rząd nankijski wszelkimi sposobami usiłuje przeszkodzić wykonaniu układu z dn. 11 lipca, zawartego pomiędzy chińskimi władzami lokalnymi w Chinach północnych, a japońskim dowództwem. Chargé d'affaires domagał się jednocześnie, aby rząd nankijski zaniechał wszelkich antyjapońskich prowokacji, a m. inn. wysyłki wojsk rządu centralnego do Chin północnych.

Minister Wang-Czung-Guj oświadczył, że rząd chiński udzieli odpowiedzi w poniedziałek. Jak zapewniają, strona japońska nie wyznaczała żadnego terminu odpowiedzi, co mogłoby być uznane za ultimatum. Oficjalnie zapewniają, że demarche japońskiego chargé d'affaires w Nankinie była utrzymana w przyjaznym tonie.

Japoński attaché wojskowy w Nankinie plk. Okido odwiedził chińskiego ministra wojny, gen. Ho-Ying-Czina, któremu oznajmił, że armia japońska wyda wszelkie zarządzenia, które uzna za niezbędne, jeśli rząd nankijski będzie wysyłał wojska do Chin północnych lub zrobi użytek z sił zbrojnych lotniczych, co stanowiłoby pogwałcenie układu pomiędzy władzami wojskowymi chińskimi i japońskimi, zawartego w maju i lipcu 1935 r.

### WARUNKI JAPONII

TOKIO. 18.7. Dziś zebrali się na naradzie w sprawie zbadania sytuacji w Chinach północnych ministrowie wojny, marynarki, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i finansów. W wyniku obrad postanowiono, że rząd japoński nadal będzie nalegał na wykonanie układu zawartego z władzami lokalnymi. Wszystkie wydane dotychczas przez Japonię zarządzenia będą konsekwentnie kontynuowane.

TOKIO. 18.7. Dziennik „Nicz-Niczi” donosi, że po obradach 5-ciu ministrów dowódca sił zbrojnych japońskich w Chinach północnych gen. Katsuki otrzymał instrukcję, aby domagał się od przewodniczącego Rady politycznej prowincji Hopei i Czahar wykonania warunków, które Japonia uważa za niezbędne, celem pokojowego uregulowania konfliktu. Żądania te są równo znaczne z ultimatum, którego termin upływa w ciągu 48 godzin i są następujące: 1) wycofanie 37-ej dywizji pod dowództwem gen. Feng-Czu-Hana, 2) ukaranie winnych a zwłaszcza dowódcy 110-ej brygady gen. Ho-Czi-Fenga, którego wojska w momencie wybuchu konfliktu obsadziły most Marco Polo oraz miejsc Wang-Ping, 3) gen. Feng-Czu-Han ma złożyć osobiste przeproszenia na ręce japońskiego dowództwa, 4) odszkodowanie dla obywateli japoń-

## Katastrofy żywiołowe w Japonii

TOKIO. 17.7. Silne burze, połączone z oberwaniem się chmur, wyrządziły w środkowej Japonii wielkie szkody. Według dotychczasowych informacji, należy się liczyć z wielu ofiarami ludzkimi. W prowincji Kanagawa w pobliżu Tokio wskutek niespodziewanych wstrząsów podziemnych runęły domki robotników zajętych przy budowie dróg. Wielu z nich znalazło się pod gruzami.

Dotychczas wydobyto 22 zabitych. Wskutek silnych deszczów podniósł się znacznie stn wody na rzekach. Wylew tych rzek zniszczył pola ryżowe i spowodował śmierć wielu chłopów. Deszcze i wstrząsy podziemne uszkodziły wiele domów. W jednej miejscowości runęła szkoła, wskutek czego szereg dzieci poniósł śmierć.

### WARUNKOWE POROZUMIENIE W TIENSINIE

LONDYN. 18.7. Rokowania prowadzone w Tientsinie zakończyły się popołudniu ustnym porozumieniem. Gen. Sung-Cze-Yuan przyjął trzy główne warunki japońskie 1) odpowiedzialność za poprzednie walki (oznacza to gotowość wypłacenia odszkodowania za koszty transportu wojsk japońskich), 2) wyrażenie ubolewania i ukaranie winnych wywołania konfliktu, 3) podjęcie kroków, celem zlikwidowania ruchu komunistycznego i tendencji antyjapońskich w północnych Chinach. Gen. Sung-Cze-Yuan udzielił wyrażenia swej zgody na piśmie, twierdząc, że podpis swój złoży dopiero w razie uzyskania aprobaty rządu nankińskiego. W Nankinie panują nastroje wojenne i rząd centralny nie chce zatwierdzić porozumienia. Rząd japoński dokonał demarche wobec chargé d'affaires chińskiego w Tokio, domagając się, aby do jutra do godz. 4 popołudniu Nankin wyraził swoją zgodę na porozumienie i nakazał wycofanie wojsk skierowanych z centralnych Chin dla zasilenia 29 armii. Ponieważ rząd nankijski stoi nieustępliwie na stanowisku, że wojska japońskie winny być najpierw ewakuowane, widoki porozumienia są bardzo niskie. W Londynie oczekują rozwoju wypadków w ciągu najbliższych 24 godzin z najwyższą troską.

### NOWE ZAJŚCIA

SZANGHAJ. 18.7. 6 samolotów japońskich ukazało się dziś z rana nad Pekinem i dokonało lotu zwiaadowczego. Około 600 Chińczyków zamieszkałych na wschodnim przedmieściu Pekinu Japończycy zmusili do pracy przy robotach fortyfikacyjnych w Fengtai. Na wielu ulicach Pekinu wzniesiono barykady.

Oddział żandarmów japońskich przybył z polecenia dowództwa armii kwantunskiej i obsadził urząd pocztowy w Tientsinie, pomimo oporu urzędników chińskich.

Ruch kolejowy pomiędzy Fengtai a Pekinem jest przerwany z powodu rozbiórki toru przez wojska chińskie celem uniemożliwienia japońskich transportów wojskowych.

## Nie udany lot do stratosfery

ROCHESTER (St. Minnesota). 18.7. Prof. Jan Piccard, który dziś o godz. 6 min. 8 wystartował na balonie z zamiarem osiągnięcia stratosfery zawiadomił telegraficznie swą żonę o wylądowaniu w m. Lansing Yowa. W depeszy swej prof. Piccard doniósł również, iż balon uległ całkowitemu zniszczeniu wskutek pożaru i że on sam nie odniósł żadnego szwanku.

## O zwolnienie inż. Doboszyńskiego

Obroncy inż. Doboszyńskiego, zdecydowali zaskarżyć do Sądu Apelacyjnego decyzję Sądu Okręgowego w Krakowie, odmawiającą wypuszczenia go na wolność.

W skardze do Sądu Apelacyjnego,

która zgłoszona będzie w b. tygodniu, podniesione ma być, iż pozostawienie Doboszyńskiego w więzieniu pozbawione jest podstaw, gdyż nie ma zupełnie obawy ucieczki oskarżonego.

## Kronika telegraficzna

— Wybuch w prochowni Kiang-Pei w Chinach pociągnął za sobą 110 zabitych, z czego 70 robotników i 40 żołnierzy, oraz ponad 300 rannych.

— W Meksyku wybuchł strajk w lotnictwie komunikacyjnym. Przedsiębiorcy i pracownicy odrzucili arbitraż prezydenta republiki i ministra pracy.

— Podczas kongresu komunistycznej partii Bułgarii, który odbywał się w górach w pobliżu Sofii, policja aresztowała centralny komitet partii w składzie 10 ludzi, pomiędzy którymi znajdowały się 3 osoby przybyłe z Z. S. R. R.

— Od stycznia 1935 do 30 kwietnia rb. wyjechało do włoskich posiadłości zamor-

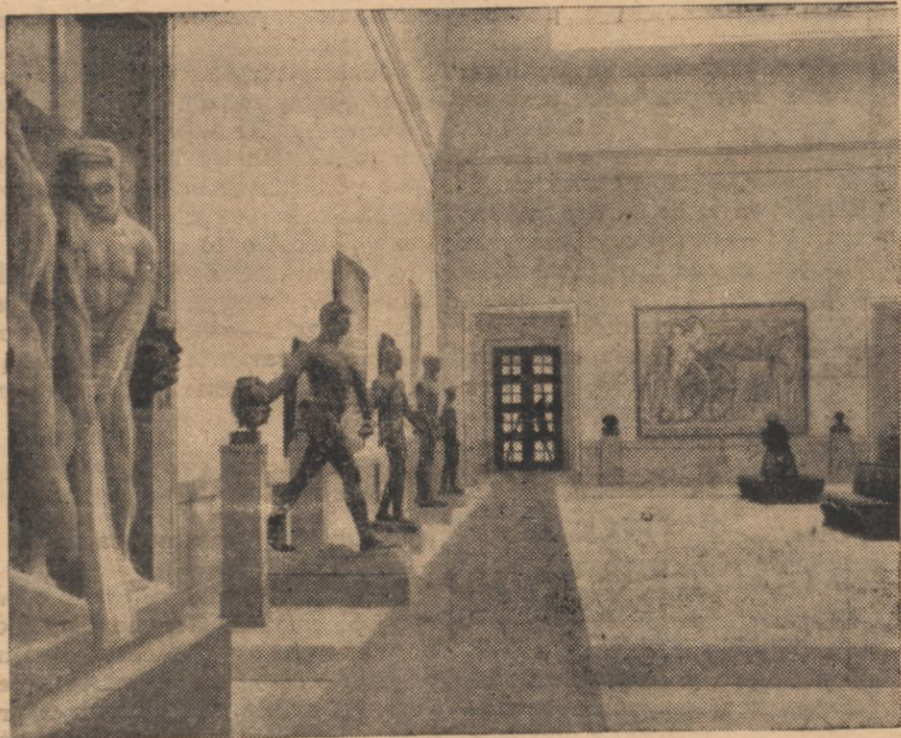
skich Afryki Wschodniej Libii i wysp Egejskich 193.526 robotników.

— W Limoges zderzyły się 2 tramwaje. 17 osób odniosło obrażenia. 3 osoby ciężiej ranne odwieziono do szpitala.

— Odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia sztandaru ufundowanego przez Związek Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijańskich R. P. dla Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji.

— Dziś parlament jugosłowiański zaczyna obrady nad projektem ratyfikacji konkordatu parafowanego między Watykanem a Jugosławią w r. 1935. Załatwienia tej sprawy oczekuje cała opinia publiczna Jugosławii z żywym zainteresowaniem.

## NOWE MUZEUM SZTUKI NIEMIECKIEJ.



W Monachium otwarto uroczyste nowe muzeum p. n. „Dom Sztuki Niemieckiej”.



## Trudności budżetowe

Negatywne stanowisko, jakie minister skarbu inż. Kwiatkowski zajął wobec zabiegów Związku Miast o podwyższenie podatków samorządowych, a zwłaszcza o rozciągnięcie na całe państwo pobieranego obecnie w województwach zachodnich dodatku do podatku dochodowego, było pewnego rodzaju niespodzianką polityczną. Nie spodziewano się tej restrykcji dla tego, że parę dni przed tym premier gen. Sikładkowski obiecał delegacji Związku Miast poparcie rządu dla jej postulatów podatkowych.

Ta różnica stanowisk premiera i wicepremiera pochodziła z różnego u obu punktu widzenia. Premiera — który, będąc równocześnie szefem bezpieczeństwa, dba szczególnie o zatrudnienie bezrobotnych, przekonali przedstawicieli miast oświadczaniem, że nowe podatki będą w całości użyte na inwestycje miejskie, względnie na obsługę pożyczek, w tym celu zaciągniętych. Wicepremier natomiast, będący ministrem skarbu i wykonawcą państwowego planu inwestycyjnego, patrzył na zabiegi miast głównie pod kątem budżetu państwa.

Stwierdził to bardzo wyraźnie min. Kwiatkowski na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej. Z przemówienia jego wynikało, że rząd ma trudności z utrzymaniem równowagi budżetowej, że niektóre dochody nie dopisują, że zatem w jesieni trzeba będzie zastanowić się nad jakimś zwiększeniem dochodów skarbu. — Krótko mówiąc, minister skarbu wystąpił jako konkurent do kieszeni podatnika, a że Sejm uznaje pierwszeństwo tego konkurenta, więc podatki miejskie upadły.

W przemówieniu ministra skarbu zainteresowała nas szczególnie wiadomość o niedopisywaniu niektórych źródeł dochodowych. W chwili podjęcia się z Sejmem i opinią publiczną tą wiadomością, znał minister już wyniki budżetowe za kwiecień i maj. Ale my jeszcze nie znaleźliśmy wtedy szczegółowych cyfr, ogłoszonych dopiero z końcem czerwca przez Urząd Statystyczny.

Zanim doczekaliśmy się na te cyfry, dowiedzieliśmy się o posiedzeniu Rady Ministrów, poświęconym nowemu budżetowi na rok 1938/9, po tym ogłoszono bardzo dokładny terminarz prac nad tym budżetem, a w końcu rozeszła się, widocznie z kół urzędowych pochodząca, wiadomość o zamierzonej przez rząd reformie państwowego podatku dochodowego i przemysłowego. Bliższych szczegółów nie podano, uchodzi jednak za pewne, że w miejsce obecnego tzw. podatku specjalnego od uposażeń urzędniczych będzie wprowadzony na nowo stały podatek dochodowy, zniesiony w 1934 r. przez tzw. jędrzejewiczowską ustawę uposażeniową.

Podatek specjalny był pomysły i wprowadzony jako środek przejściowy, jako tymczasowa łata na budżecie, którą miały usunąć i zastąpić wpływy z innych źródeł, zwiększone skutkiem poprawy gospodarczej. Okazuje się, że te przewidywania, mające na celu osłodzić urzędnikom i emerytom dotkliwą ofiarę, niestety zawiodły.

Bierzemy do ręki „Wiadomości Statystyczne”. Dowiadujemy się z nich, że dochody budżetowe w kwietniu i maju były o 22 miliony wyższe, niż przed rokiem. Z podatku specjalnego wpłynęło w tym czasie 28 milionów, a więc, gdyby wydatki tegoroczne były równe lub nieco tylko niższe od zeszłorocznych, to można by myśleć o zniesieniu podatku specjalnego bez żadnego ekwiwalentu.

Ale wydatki budżetu 1937/8 są o 100 milionów — w skali całorocznej — wyższe od poprzednich. W dodatku minister skarbu skarżył się na niedobór w niektórych dochodach.

W podatkach bezpośrednich tego niedoboru nie widać, bo dały one

# Szkolnictwo litewskie w Polsce

## Jest sytuowane lepiej niż polskie na Litwie

Przed kilkanaście dniami w tym miejscu omawialiśmy sytuację szkolnictwa polskiego na Litwie. Na podstawie przytoczonych wówczas danych, stwierdziliśmy, iż początkowo szkolnictwo zostało zlikwidowane, a inne jego rodzaje znajdują się w obliczu niechybnej ruiny. Ten zaś stan spowodowała akcja władz litewskich, zmierzająca do wynarodowienia wszystkich Polaków, mieszkających na Litwie.

Jakież, wobec tego, jest stosunek władz polskich do szkolnictwa litewskiego w Polsce i w jakim znajduje się ono położeniu? Oto w latach 1936/37 władze szkolne nie powzięły ani jednej takiej decyzji, czy to wobec samego szkolnictwa litewskiego, czy też wobec jego instytucji pomocniczych, którą możnaby uważać za szczykanę. Z drugiej strony nie oznacza to, by szkoły litewskie w Polsce nie były likwidowane. Wileńskie władze szkolne w r. bież. orzekły likwidację 4 prywatnych szkół litewskich w powiecie święciańskim. Zlikwidowano szkoły, prowadzone przez Litewskie Towarzystwo Oświatowe „Rytas”, w następujących miejscowościach:

1) w Jodogalwiah, gm. mieleciańskiej, na skutek złożonych inspektorowi szkolnemu deklaracji rodziców, którzy domagali się włączenia ich dzieci do państwowej szkoły powszechnej;

2) w Puszkaiacach i Rogowszyźnie, w gm. święciańskiej, oraz w Katurtelach, w gm. twereciańskiej, z powodu niejednokrotnego stwierdzenia, że poziom nauki w tych szko-

łach był znacznie niższy od wymaganego przez przepisy o szkolnictwie powszechnym. Dzieci z tych szkół umieszczone zostały w publicznych szkołach powszechnych z językiem litewskim.

Na Litwie przeszło 200-tysięczna rzesza Polaków posiada 11 szkół, z których zaledwie jedna trzecia ma pewne widoki na istnienie jeszcze w przyszłym roku szkolnym, a tymczasem około 70 tysięcy Litwinów, zamieszkałych w Polsce, posiada 22 szkoły, w których uczy się 700 dzieci. Wspomniane szkoły są prowadzone przez litewskie towarzystwa kulturalno-oświatowe: „Rytas” i „Kultura”. Trzeba tu podkreślić, że ostatnimi czasy coraz bardziej tracą one swą popularność na korzyść publicznych szkół powszechnych, do których w dniu 15 maja r.b. uczęszczało 12.875 dzieci narodowości litewskiej.

Ze Litwini, ze względu na stosunek władz polskich do nich, czują się w Polsce, jak u siebie w domu, najlepiej świadczą poniższe cyfry, ujmuje ilość publicznych szkół powszechnych w Polsce z dziatwą litewską. Najwięcej jest szkół z językiem litewskim, jako przedmiotem. Takich szkół mamy 83, a uczy się w nich 7028 dzieci. Dalej istnieje 65 szkół polsko-litewskich (utraktywistycznych), liczących 4098 dzieci i wreszcie 29 szkół z litewskim językiem nauczania (wyłącznie litewskich), w których pobiera naukę 1749 dzieci. Razem więc 177 szkół z 12.875 dziećmi.

Prócz tego, w Wilnie i w Święcianach istnieją prywatne gimnazja

z 32 nauczycielami i 330 uczniami. Przy tym należy zauważyć, iż Kuratorium Szkolne w Wilnie już trzykrotnie wydawało opinię ujemną o gimnazjum w Święcianach, w której podkreślało niedopuszczalnie niski poziom nauczania i stosowanie niewłaściwych metod wychowawczych. Mimo to wszakże poziom naukowy w tym gimnazjum jest wciąż ten sam.

Niewątpliwie taki stosunek naszych władz dał Litwinom asumpt do popełniania różnych nadużyć, jak np. ostatnio zdemaskowana afera w gimnazjum wileńskim, która wyraźnie wskazuje, iż są szkoły litewskie w Polsce, które są kuźnią wrogiej propagandy.

## Wydalenie optantów

Wobec wygaśnięcia konwencji genewskiej dla Górnego Śląska, nastąpiło wydalenie optantów zarówno z Polski, jak i Niemiec. Takich, którzy mieszkając na Górnym Śląsku w dniu 15 lipca 1924, opowiedzieli się za obywatelstwem niemieckim, jest 31.591. Po stronie niemieckiej natomiast mieszka 7.336 Polaków, którzy w tym dniu opowiedzieli się za obywatelstwem polskim.

## Pierwszy proboszcz portowy w Gdyni

Ks. biskup morski Okoniewski mianował proboszczem portowym Gdyni ks. Maurycego Sękiewicza, przybyłego do kraju po 15-letniej pracy w Ameryce.

Ks. proboszcz Sękiewicz jest pierwszym proboszczem portowym Gdyni.

# ZAMACH BOMBOWY NA PŁK. KOCA

WARSZAWA, 19.7. (PAT). WCZORAJ, WIECZOREM O GODZ. 22.15, W ŚWIDRACH MAŁYCH POD WARSZAWĄ DOKONANO ZAMACHU BOMBOWEGO NA PRZEBYWAJĄCEGO W TYM CZASIE W SWOJEJ WILLI PUŁK. A. KOCA, SZEFA O. Z. N.

W REKACH SPRAWCY ZAMACHU EKSPLODOWAŁA BOMBA O WIELKIEJ SIŁE WYBUCHOWEJ. SPRAWCA ZAMACHU ZGINĄŁ NA MIEJSCU OD PRZEDWCZESNEGO WYBUCHU BOMBY W BRAMIE WILLI PŁK. KOCA. SIŁA WYBUCHU ODRZUCIŁA GO NA KILKA METRÓW I ZMASAKOWAŁA. NA MIEJSCE WYPADKU PRZYJECHALI PRZEDSTAWICIELE POLICJI I WŁADZ ŚLEDZCZYCH.

## Wycieczka do Francji

Spowodu wielkiego zainteresowania się i dużej ilości zgłoszeń na wycieczkę do Francji, P.A.Z.Z.M. „LIGA” organizuje jeszcze jedną dodatkową wycieczkę kolejową do Francji, która odbędzie się w czasie od

27. VIII. — 20. IX. b.r. Trasa wycieczki prowadzi przez Berlin i Brukselę do Paryża, zaś powrotem przez Niceę, Genewę, Wenecję i Wiedeń. Zgłoszenia przyjmuje „LIGA”, codz. w godz. 17—18.

## Druzgocące potępienie polityki BB Co mówił prof. Romer na zjeździe „Zarzewia”

„Słowo Pomorskie” pisze: „Cyfry statystyczne, to nieraz okrutny, ale zawsze sprawiedliwy sędzia. Jeżeli na przykład głoszą, że w Gdyni własność obca w przedsiębiorstwach żeglugowo-portowych wynosi już 72,8 procent, a w wielkim handlu gdynińskim sami żydzi mają udział w 23,3 proc. — to znaczy, że taka polityka jest złą. Jeżeli statystyka mówi, że od r. 1926 do 1935 ilość żydów wzrosła na Pomorzu niemal półtora razy, to wiadomo, że polityka B.B. wyrządziła naszej przymorskiej dzielnicy ogromne szkody.

Polityka B.B. Właśnie dla niej ogłoszona przez Gł. Urząd Statystyczny

statystyka, stanowi druzgocące potępienie. Nie żaden opozycjonista, tylko wybitny człowiek prorządowego „Zarzewia” prof. E. Romer, wielki geograf i uczonej sławy światowej, wygłosił w dniu 13 czerwca b.r. na walnym zjeździe „Zarzewia”, w obecności wicepremiera Kwiatkowskiego referat nad przystaniem ludności w Polsce. Prof. Romer doszedł do wniosków wręcz przerażających: Oto żywoły mniejszościowe biją naród polski na łeb pod względem ekspansji gospodarczej i przyrostu naturalnego.

Streszczenie wywodów prof. Romera zostało skonfiskowane.

## Proces Fleischerowej budzi wielkie zainteresowanie

W dniu 23 sierpnia w Sądzie Okręgowym w Krakowie odbędzie się wielki proces żydowski Hindy vel Heleny Fleischerowej, żony kupca z Tarnowa, oraz towarzyszy. Na ławie oskarżonych, oprócz samej Fleischerowej, zasiądzie 8 osób, w tym 7 żydów, a to: Izydor Fleischer, mąż oskarżonej, Estera vel Erna Färberowa, zam. w Krakowie, ul. św. Sebastiana nr. 5; Józef Hochman z Rzeszowa, Baldachówka nr. 3; Józef Holländer z Tarnowa, zam. przy pl. Sobieskiego 2; dr. Samuel Schäftler, zam. w Bochni; dr. Arnold Klein, zam. w Krakowie, ul. Pańska nr. 4; Leib Isler, zam. w Krakowie, ul. św. Marka nr. 25 — wszyscy żydzi, oraz Maria Lapińska, zam. w Krakowie, ul. Prochowa nr. 3.

Wszyscy wyżej wymienieni są osądzeni o to, że w czasie od wiosny 1934 r. do 20 czerwca 1936 r. w Kra-

kwowie i Tarnowie wspólnie z żoną b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, sp. Wandą Parylewiczową, wzięli udział w związku, mającym na celu uzyskanie za pomocą podstępnych zabiegów stanowisk w sądownictwie, notariacie i innych urzędach i bezpośrednio porozumiewali się z sp. Wandą Parylewiczową w sprawach, zleconych jej przez Hindę Fleischerową.

Józef Hochman oskarżony jest o to, iż zjednywał dla związku interesantów i skierowywał ich do Fleischerowej. On też utrzymywał łączność pomiędzy nimi a Fleischerową. Reszta oskarżonych jest obwiniona mniej więcej o to samo.

Proces potrwa około 8 dni. Ilość świadków, którzy mają być przesłuchani, przekracza liczbę 70. Proces budzi w Krakowie jak i zresztą w całej Polsce wielkie zainteresowanie.

## Znowu żyd zakął chrześcijanina

W Gwoźdźcu, pow. Kołomyja, w żydowskim składzie desek pracowali przy stawianiu szopy dwaj bracia Jan i Mikołaj Oreńczuk.

Około południa 13 bm. do składu przyszli uzbrojeni w kamienie żydzi, ojciec i syn, Bergmanowie. Abraham Bergman (ojciec) wszczął z nieznaną przyczyną bójkę z Mikołajem Oreńczukiem. Jan Oreńczuk, nie chcąc dopuścić do bójki, zszedł z dachu stawianej szopy, odwołał brata i w

jego towarzystwie powracał na budowlę.

Gdy Jan Oreńczuk szedł odwrócony plecami do Bergmanów, podjudzony przez ojca Mendel Bergman pchnął Oreńczuka nożem w plecy, po czym uciekł. Oreńczuka w groźnym stanie przewieziono do szpitala w Kołomyi, gdzie dogorywa. Mendel Bergmana aresztowano i odstawiono do sądu w Gwoźdźcu.

## Ks. Kentu w Polsce u hr. Potockiego w Łańcucie

Do Polski wkrótce przybyć ma najmłodszy brat króla angielskiego, ks. Kentu. Przybywa w charakterze prywatnym na zaproszenie Alfreda hr. Potockiego do Łańcucia. Termin przyjazdu nie jest jeszcze znany.

Książę zabawi kilka dni na zamku łańcuckim oraz w Julinie, letniej rezydencji hr. Potockich.

Przewidywane jest także zwiedzenie przez ks. Kentu najpiękniejszych na świecie parków hr. Potockiego oraz rasowej stadniny w Ulbigowej.

Książę Kentu jest najmłodszym synem Jerzego V-go. Przed 2 lata ożenił się z księżniczką grecką Mariną. Jest ojcem dwojga dzieci, pół-

torarocznego ks. Edwarda i 3-miesięcznej ks. Aleksandry.

Książę Kentu i jego brata, ks. Windsoru, b. króla Edwarda, łączy serdeczna przyjaźń. Ks. Kentu, pierwszy z członków rodziny królewskiej, odwiedził b. króla w Enzesfeld.

Młody królewicz cieszy się ogromną popularnością w Anglii. Po swym bracie, ks. Windsoru odziedziczył miano „smiling prince” — uśmiechnięty książę.

Rodzina hr. Alfreda Potockiego spokrewniona jest z licznymi rodami angielskimi. Hr. Alfred Potocki przez czas dłuższy przebywał w Anglii, gdzie ukończył uniwersytet w Oxford.

## Połączenie Ch.-D. z N. P. R.? Rokowania dwóch partyj „Frontu Morges”

„Kurier Poznański” pisze: „Dowiadujemy się, że pomiędzy Chrześc. Demokracją a Nar. Partią Robotniczą toczą się rokowania w sprawie uzyskania wspólnej platformy taktycznej i ideowej. Podobne rokowania prowadzono przed czterema laty, ale wówczas nie zostały pozytywnie zakończone. Rokowania obejmują nie tylko organizację polityczną, lecz także i zawodową, o ile one istnieją. Na tej płaszczyźnie również są perspektywy doprowadzenia do ścisłego współdziałania, jeśli nie do całkowitej fuzji”.

Zbliżony do Chrześc. Dem. „Głos Narodu” sprawę tę przedstawia nieco inaczej, a mianowicie pisze:

„W toku są rozmowy o złączenie tylko organizacji politycznych (Ch. D. i N. P. R.). I te rozmowy są prowadzone przez zainteresowanych polityków... Odrębnie należy traktować próby złączenia organizacji zawodowych: Ch. Z. Z. i Z. Z. P. Nie stoi na przeszkodzie, by się te dwie organizacje zawodowe z sobą złączyły, tylko moment polityczny, albowiem Z. Z. P. od dość dawna byto w bliskich stosunkach z „sanacją”, gdy Ch. Z. Z. w wielu okolicznościach zaliczały się do „opozycji”. Porozumienie tych dwóch organizacji jest możliwe pod warunkiem, że obydwie wykluczą ze swych szeregów wszelką politykę.

wpłaciły, bo nie miały z czego. Nie mają i teraz, czego dowodem była mowa ministra Ulrycha na Radzie Komunikacyjnej.

A jednak koleje dały skarbu 2,5 miln. Gdyby tej sumy nie dały, to ogólne saldo, zamiast + 1 miln., wyniosłoby — 1,5 miln.

Już rozumiemy, dlaczego minister skarbu mówił w Sejmie z taką troską o budżecie państwowym i skąd pochodzą wiadomości o nowych podatkach.

A swoją drogą powtarzamy i podtrzymujemy swoje stanowisko, że do równowagi budżetu trzeba iść nie przez podwyższenie dochodów, ale przez zmniejszanie wydatków, a już w każdym razie nie zwiększać ich, dyskontując przedwcześnie poprawę koniunktury gospodarczej.

Trudno związać koniec z końcem, gdy jeden ucieka. M. K.

przeszło o 10 pct więcej, niż przed rokiem. W cłach podwyżka wynosi przeszło 60 pct, co jest rezultatem zwiększonego przywozu towarów z zagranicy. Wcale dobrze przedstawiają się także podatki pośrednie i opłaty stemplowe. Za to w monopolach jest lekki spadek, co już mogło zaniepokoić ministra skarbu.

Dochody administracyjne spadły o 10 pct, co stanowi poważny ubytek. Może się to wyrówna w następnych miesiącach, ale dobrze nie jest.

Zdawałoby się, że nastąpiła poprawa w przedsiębiorstwach państwowych, których wpłaty do skarbu (za dwa miesiące) podniosły się z 12,7 miln. na 14,6 miln. A jednak nie ma tu powodu do radości.

W tegorocznej wpłacie przedsiębiorstw figurują i koleje państwowe z sumą 2,5 miln. W zeszłym roku za ten czas koleje nie wpłaciły nic. Nie



# O wiecu „przeciwgruźliczym“

## Uwagi na marginesie listu dr. Brokowskiego

Dnia 17 b. m. ukazał się w „Słowie“ „List do redakcji“, p. dr. Brokowskiego. List ten jest dalszym etapem walki o przyszły kierunek działalności Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Wilnie.

Pomijam tu lirykę wrażeń wzrokowych autora, a zajmę się raczej ukrytymi pod płaszczem frazesu zarzutami.

Dr. Br. oświadcza, że jest zaskoczony tem, co się stało na zebraniu, a raczej „wiecu“ Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Wilnie, że: „z poważnych obrad ktoś urządził piaszczynę rozgrywek — nie wiem jakich“... a dalej zapytuje „czyżby idee miały tu ginąć w sferze spraw osobistych“...

Pozatem cały list roi się od podobnie niejasnych zarzutów i podejrzeń. Z listu tego wynika, że p. Brokowski był jednym z tych nieuczynnych, którzy nie wiedzieli, o co chodzi — dziwne to, tembardziej, że przecież p. Br. wygłosił przemówienie równie piękne i równie nieokreślone, jak „List do redakcji“. Była tam wzmianka o etyce murzyna Kalego, i roztkliwienie się nad dola człowieka pracującego w wielu zarządach. Nie było tylko rzeczowej obrony, podobnie jak obecnie niema sprycyzowanego ataku. A szkoda.

Zajmijmy się wobec braku konkretnych zarzutów wyjaśnieniem kilku niejasności. Dla większości obecnych już po pierwszych słowach p. mjr. Lesniewskiego stało się jasnym, że rozgrywka dotyczy metod pracy Towarzystwa. Stały się dwa poglądy, jeden reprezentowany przez fachowców, że należy największy nacisk położyć na leczenie i że pierwszeństwo mają szpitale i sanatoria. Drugi, reprezentowany przez, bądźmy szczerzy, społeczeństwo — gdyż był to pogląd

części lekarzy, ziemian, chłopów, także chce głosu, a chyba ma do tego prawo — prawda? C. S.

Postscriptum. Uwagi powyższe napisałem i dałem do druku w sobotę, zanim ukazał się w „Słowie“ list dr. Brokowskiego z oświadczeniem, iż nie jest autorem listu z dn. 17 b. m. i wyjaśnienie „Stowa“, iż znowu jakieś tam harce coś spoczęły i podpisały dr. Brokowskiego pod tym listem. Czytelników proszę, aby w moich uwagach skreślili nazwisko dr. Brokowskiego i wstawili, powiedzmy, lksa. C. S.

Rozgrywka więc była jasna i rzecz ciekawa, pierwszym głosem, który brzmi fałszywie na tle do tychczasowej walki o czyste idee — podkładzie, głosem który napomyka niby mimochodem „o sferze spraw osobistych“, jest głos autora listu w „Słowie“ — czyżby pro domo sua?

A że ci chłopcy i podoficerowie zdawali sobie sprawę z tego, o co chodziło, świadczyły chociażby te zaproszenia, aby przyjechać zobaczyć „co zrobił pan major u nas w Sołecznikach!“ „i u nas w Turgiełach“ „i u nas w Mejszagole“ i t. d.

To nie była reżyseria — to był głos tych mas, które zrozumiały, że ich głos także może zaważyć na szali. I to jest drugi dodatni objaw. Komisaryczne i mianowane zarządy już się przeżywają. Społeczeństwo

## Silna flota — warunkiem potęgi Państwa

### Sport

W. K. S. GRODNO — W. K. S. „SMIGŁY“ WILNO 1:5 (1:1).

Wczoraj o godz. 17-ej na stadionie przy ul. Werkskiej odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy wojskowymi z Grodna i Wilna o wejście do ligi P. Z. P. N.

Witaniem wystąpili w najlepszym składzie z Pawlikowskim, Skrzypczakiem i Skowronskim na czele.

Pierwsze minuty meczu zaznaczały się przewagą gości, których ataki rozbijają się o obrzę grającą obronę „Smigłego“. Stopniowo „Smigły“ otrząsa się z przewagi gości i w 7 minucie pięknym strzałem w prawy róg bramki, zdobywa prowadzenie Hajdul dla „Smigłego“. Gra przybiera na ostrości, staje się nawet brutalną. Oliara pada zawodnik Grodna, który w 25 minucie zostaje zniesiony. Do końca meczu gra W. K. S. Grodna w dziesiątkę. Przy wyrównanej grze w polu zdobywa się atak gości na wyrównanie w 30 minucie. Do przerwy gra nie ulega zmianie, zatem jest 1:1. Po zmianie pól Skrzypczak obej-

muje prowadzenie ataku „Smigłego“, co w rezultacie daje pomysłowy wynik, ponieważ zaznacza się wyraźna przewaga „Smigłego“ i tu kolejno padają cztery gole w bramkę gości.

Przy stanie 5:1 dla „Smigłego“, wody. sędzia p. Wirowo-Kiro odgwizduje za bramki dla „Smigłego“ strzelili: Hajdul 2, Pawlikowski 2 i Skrzypczak 1. Pan Wirowo-Kiro miał trudne zadanie, z którego wywiązał się w sposób dostateczny.

Mecz poprzedził przedmecz drużyn młodych W. K. S. „Smigły“ — „Elektrit“ zakończony zwycięstwem „Smigłego“ 7:1.

Dzisiejszym zwycięstwem zdobył W. K. S. „Smigły“ mistrzostwo grupy IV, ponieważ możliwymi teoretyczna pozostałych drużyn w razie zwycięstwa nad „Smigłym“ daje im tylko po 3 punkty, podczas gdy „Smigły“ ma 4 punkty.

Czekamy na sukcesy „Smigłego“ w finale.

### Z za kotar studio

SPEJW KAJAKOWY ŻULÓW — WILNO.

Dzisiaj radiosłuchacze całej Polski będą mieli możliwość usłyszenia interesującego reportażu p. Jarosława Niecieckiego z ogólnopolskiego splotu kajakowego Żulów—Wilno, w którym od 14-go do 18-go b.m. brało udział około 100 zawodników z najdalszych stron Polski. Reportaż nadany będzie o godz. 19.35 przez mikrofon wileński.

### AMERYKA DZIĘKUJE ZA KONCERT POLSKIEGO RADIA Z LAZIENEK.

Wielki wieczór muzyczny i pieśni z XVIII stulecia, zorganizowany ostatnio przez Polskie Radio w Testrze na Wyspie w Łazienkach, wzbudził wielkie zainteresowanie Ameryki, która transmitowała pierwszą jego część z udziałem znakomitej artystki Ewy Bandrowskiej-Turkiewicz. Odbiór w Ameryce wypadł nadspodziewanie dobrze, świadczy o tym depesza od delegata N. B. C. na Europę, p. Jordana, który w porozumieniu z Nowym Jorkiem przesłał słowa uznania i podziękowania za wspaniały koncert zarówno pod względem artystycznym jak i technicznym.

Koncert ten wzięła również do swego programu Czechosłowacja, nagrywając go na płyty, aby w odpowiednim czasie umieścić w swym programie.

### PIOSENKI I MELODIE CYGANSKIE.

Piosenka posiada jakiś nieuchwytny wdzięk. Nawet wtedy, kiedy przestaje być

aktualna, zachowuje swój styl, a wydobytą z zapomnienia po latach, na nowo promieniuje swym urokiem. Krótki koncert piosenek współczesnych nadaje Polskie Radio dziś o godz. 18.05 z płyt gramofonowych. Będą to piosenki angielskie, węgierskie i te, najbardziej charakterystyczne, rozbrzmiewające po mieście — piosenki francuskie.

O godz. 21.00 grają w radio Cyganie. Oryginalna kapela Sergiusza Kwieka wykona charakterystyczne melodie cygańskie.

### PIEKARZE MÓWIĄ O CHLEBIE.

Dzisiaj o godz. 12.40 nada Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie kolejną audycję z cyklu „Od warsztatu do warsztatu“, poświęconą tym razem rzemiosłu piekarskiemu. W audycji tej zabiorą głos przedstawiciele piekarstwa polskiego, którzy oświetlą z różnych punktów widzenia zagadnienie chleba, jego produkcji i związanych z tym spraw mechanizacji piekarń, organizacji sprzedaży i t. p.

### FLISACY NA DŹWINIE.

Znany naogół życie flisaków z opowiadań, czy reportażów, ale przeważnie flisaków wileńskich. Ci na Dźwinie różnią się wieloma cechami od swych kolegów po fachu z głębi Polski. O ich pracy, jej warunkach i o zwyczajach flisaków na Dźwinie mówić będzie p. Jan Huszcza dziś o godz. 18.00 przez mikrofon wileński.

### NARODOWE ŚWIĘTO FRANCUSKIE.



Defilada aut pancernych koło Łuku Triumfalnego.

# Kronika wileńska

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN. dyczki. Na zebraniu przemawiali dr. L. Gnoński, dr. Jul. Genzel i pani Markiewiczowa. — Hołd pamięci lekarza. Wczoraj odbyła się wzniosła uroczystość poświęcona pamięci zmarłego przed rokiem założyciela i pierwszego prezesa Wileńskiego Towarzystwa „Mens“, oraz założyciela Poradni przeciwalkoholowej, s. p. prof. dr. Stanisława Władyczki.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo odprawione przez ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego w Bazylice. O godz. 12 w poł. w Ośrodku Zdrowia przy ul. Wielkiej odbyło się zebranie poświęcone pamięci dr. Władyczki, zwołane przez Tow. „Mens“ przy licznych udziałach lekarzy i byłych uczniów s. p. prof. Władyczki.

Na zakończenie zebrania wszyscy obecni poszli na grób s. p. dr. Władyczki na Rosse, gdzie złożono wianki i kwiatów z pięknymi szarfami od Tow. „Mens“. (m)

SPRAWY ADMINISTRACYJNE. — Inspckja przedsiębiorstw w niedzielę. Z polecenia władz administracyjnych, w dniu wczorajszym przeprowadzona została w Wilnie inspekcja przedsiębiorstw.

Sprawdzono wszelkiego typu przedsiębiorstwa, przy czym stwierdzono, że nie wszystkie sklepy i zakłady fryzjerskie przestrzegają niedziele. W związku z tym sporządzono około 20 protokołów karnych. (h)

### WYPADKI.

— Wypadki z dnia wczorajszego. Policja zatrzymała małoletniego Jana Kozłowskiego z Wołynia. Kozłowski dostał się do Wilna i zamierzał udać się ze swym znajomym nad Narocz. Na skutek listu ojca Kozłowskiego, chłopca skierowano do miejsca zamieszkania.

Policja zatrzymała w okolicach Porzecha 45-letniego Władysława Bućkę pod zarzutem fałszowania trzech weksli na szkodo jednej z firm leńskich. Fałszerza osadzono w więzieniu.

9 letnia Stanisława Ulewiczówna (Witoldowa 32) wpadła pod przejeżdżający motocykl. Odniosła ona ciężkie pokaleczenia. Motocyklista zbiegł.

Włodzimierza Mosiewiczza (Wodociągów) pogryzł dotkliwie pies. Zachodziło podejrzenie, że pies był wściekły, wobec czego poszkodowanemu lekarz pogotowia ratunkowego zastrzyknął szczepionkę przeciw wścieklicznie. (h)

### Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienie komedii „Bessie“. Wobec wyjazdu części zespołu na urlopy, świetna nowość repertuaru komedia „Bessie“ zostanie odegrana już tylko dwukrotnie, w dniu dzisiejszym i jutro, we wtorek, wieczorem o godz. 8.15 na ostatnich przedstawieniach, po cenach znizowanych.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś po raz trzeci współczesna operetka F. Lehara „Ewa“, która wywołała ogólne uznanie.

— „Baron Cygański“. We wtorek klasyczna operetka J. Straussa „Baron Cygański“ — po cenach propagandowych.

### Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 19. VIII. 1937 r.

6.15—8.00: Audycje poranne. 11.57: Sygnał czasu i hejnał Dziennik południowy. 12.15: Chwilka społeczna „Dzień konia“, pogadanka plk. Zdzisława Chrzastowskiego. 12.25: Muzyka orkiestrowa. 12.40: Od warsztatu do warsztatu „Piekarze“ — audycja 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Muzyka na flet. 15.10: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15: Codzienny odcinek prozy. 15.25: Muzyka operetkowa. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.00: „Antoś chce być technikiem“, dialog dla dzieci starszych. 16.15: Trio salonowe P. R. 16.45: „Cagliostro“, felieton. 17.00: Muzyka taneczna. 17.50: „Banany“, pogadanka. 18.00: Z naszego kraju „Flisacy na Dźwinie“, felieton J. Huszczy. 18.10: Muzyka kameralna. 18.25: „Zeglarze słodkich“ wód, pog. Z. Zarnowieckiej. 18.40: Program na wtorek. 18.45: Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Audycja żołnierska. 19.40: Pogadanka sportowa. 20.00: Koncert lekki Ork. Marynarki Wojennej. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Cyganie grają. 21.45: „W starym domu“, recytacja. 22.00: Recital fortepianowy Ryszarda Byka. 22.35: Fragmenty operowe. 22.50: Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00: Koncert żywności.

### Nowości wydawnicze

„Skorowidz banków, kas oszczędności i spółdzielni kredytowych oraz spis urzędów pocztowych“ na rok 1937/38, rocznik VIII, w opracowaniu Stefana Stanisława Kwiatkowskiego, opuścił już prasę. Skorowidz ten zawiera, oprócz instytucji, zawartych w tytule, jeszcze spis notariuszy i bardzo ważny dział o wekslu i czeku z dokładnymi tabelami procentowymi, bankowe, ustawowe umowne od 1920 r., tabelę do obliczania procentów, tabelę najważniejszych monet, miar i wag oraz opłat stempowych. Obecnie stwarza on zupełnie całość, jako podręcznik informacyjny i fachowy dla instytucji finansowych, przemysłowych i handlowych. Treść Skorowidza została opracowana bardzo skrupulatnie, na podstawie materiału, czerpanego ze źródeł narodowych. Zawiera on około 35000 informacji o instytucjach bankowych, zrzeszonych w związkach rewizyjnych, które to instytucje podpadają ich ścisłej kontroli. Cena egzemplarza oprawnego wynosi zł. 5.—, z przesyłką poleconą zł. 5.80, za zaliczeniem zł. 6.10. Stefan Stanisław Kwiatkowski, Lwów Teatyńska 7. Konto P.K.O. Nr. 501.382.

## Pożegnanie ks. dziekana z Żupran

Dnia 6 czerwca r. b. żegnaliśmy naszego kochanego ks. dziekana Pawła Piekarskiego, który opuścił parafę i dekanat oszmiański.

Pamięć czcigodnego ks. dziekana P. Piekarskiego przez długie czasy pozostanie w sercu każdego parafianina, gdyż dużo położył pracy i wysiłku nad podniesieniem życia moralnego i gospodarczego. Ks. dziekan pracował od 1925 r. w naszej parafii, gdzie znalazł opuszczone kościół, cmentarz, organy, dzwony i dom kościelny.

W czasie swego pobytu w Żupranach odnowił wewnątrz świątynię, organy doprowadził do porządku, ogroził gruntownie sztachetami dwa cmentarze. Staraniem jego został zbudowany okazały „Dom Akcji Katolickiej“ Z inicjatywy ks. dziekana powstał Sklep Spółdzielczy w domu parafialnym.

Pracował nad duszami swoich parafian z poświęceniem, gdyż rozproszeni wojną mieszkańcy zebrał się z różnych stron i zakątków Polski, Rosji, Francji. Wiele zgorszenia wnieśli do swych gniazd rodzinnych, a przedewszystkim rozszerzali sektę badaczy pisma św. Praca w tych warunkach nie była zbyt łatwa, często zasłana cierniami.

W roku 1926 ks. dziekan zaprosił ks. misjonarzy, którzy odprawili św. misję, przez co wielu powróciło na drogę życia katolickiego. Powstało za staraniem ks. dziekana kilka organizacji katolickich: „Krucjata“, Misje Wewnętrzne, organizacja Mężów Katolickich, Stowarzyszenie Mł. Kat. i inne. Założył kiosk, gdzie moż-

na nabywać gazety katolickie. Przy każdej sposobności zachęcał dzieci, młodzież i starszych do czytania pism i książek treści religijnej. Urządzał nam wiele imprez, pięknych przedstawień, redagował żywą gazetkę niedzielną. Dzięki temu podniosła się oświata i kultura wsi.

Założył „Caritas“, która wiele dobrego zrobiła w parafii. Zaprowadził w parafii „Dzień Chorych“, kiedy chorzy i nieszczęśliwi doznawali pociechy i ukojenia w swym smutnym życiu. Urządzał w parafii procesje do okolicznych wiosek, by podnieść na duszy tych, którzy są oziębłymi i obojętnymi do wiary św. kat. Na najwyższym wzniesieniu okolicy Żupran został postawiony krzyż ku czci Chrystusa Króla na pamiątkę 1900-set-letnia odkupienia rodzaju ludzkiego.

Prowadził nas ks. dziekan z Żupran na piechotę 60 km do Kałwarji w tym celu, by parafię podnieść do Boga. Chór kościelny postawił na wysokości zadania, tak że umiła nam zawsze nabożeństwo w kościele.

Ukochaniem i troską jego była także młodzież i dzieci. Opiekował się w szczególności sierotami. To też ci wszyscy dzisiaj są pogrążeni w wielkim smutku, bo utracili swego ukochanego opiekuna, wychowawcę i przyjaciela miłego młodzieży.

Więc dzięki składa ks. dziekanowi cała parafia, przy czym raz jeszcze wiele radości i długich lat pracy życzy na nowej placówce w Wilnie. F. J. G.

## Spółdzielnia zdrowia na Polesiu

We wsi Dmitrowicze, pow. Brześć n/B. z inicjatywy miejscowej kasy Stefczyka zorganizowano czwartą polską spółdzielnię zdrowia.

Do tej pory do wspomnianej spółdzielni zapisało się 205 członków, którzy wpłacili po 1 zł wpisowego, 5 zł udziału i po 5 zł składki rocznej na prowadzenie spółdzielni zdrowia.

Kto zna ciężkie położenie drobnych rolników na Polesiu, ten z podziwem musi przyjąć tę wiadomość. Rada gminna w Dmitrowiczach przyznała jednogłośnie 200 zł zasiłku na prowadzenie spółdzielni zdrowia.

Idea spółdzielni zdrowia trafia do najbardziej potrzebujących zakątków kraju — w tych to częściach Polski jest zupełny brak lekarzy i środków leczniczych.

Spółdzielnia zdrowia w Dmitrowiczach czyni usilne starania o możliwość uruchomienia apteki własnej, organizatorzy wychodzą bowiem z założenia, że lekarz wiele nie pomoże, skoro najbliższa apteka od Dmitrowicz odległa jest o 15 kilometrów.

Przy okazji trzeba podkreślić, że spółdzielcy ruscy zorganizowali już trzecią spółdzielnię zdrowia i od chwili ich uruchomienia mają lekarzy. Polskie spółdzielnie zdrowia, których jest 4, a w stadium organizacji nowych 5, nie mogą znaleźć ani jednego lekarza Polaka, chociaż warunki materialne dają dużo lepsze, niż spółdzielnie ruskie.

Spółdzielcze związki apelują do uspołecznionych lekarzy, aby w imię dobra własnego i ogólnoludzkiego, zgłaszali się do wyjazdu na wieś.



# Nowe ulgi dla rolników

## Prolongata należności rolniczych wobec Skarbu Państwa

WARSZAWA, 18. 7. P. minister skarbu wydał zarządzenie o ulgach w spłacie należności prywatno-prawnych Skarbu Państwa, mających charakter długów rolniczych, a znajdujących się w jego kompetencji.

### POZYCZKI I ZAPOMOGI ZABORCZE.

W myśl tego zarządzenia ulegają umorzeniu zaległe od dn. 1 czerwca 1935 r. odsetki oraz wszelkie należności uboczne od należności z tytułu

pomocy rolnej dla właścicieli gospodarstw wiejskich, udzielonej przez b. państwa zaborcze i władze okupacyjne w formie zaliczek na świadczenia wojenne, pożyczek, sprzedaży inwentarzy, narzędzi rolniczych itp. oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez państwo polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych.

Ulegają dalej umorzeniu należności od właścicieli gospodarstw wiejskich z tytułu udzielonej przez b. państwa zaborcze i b. władze okupacyjne pomocy rolnej, o ile nie spłaca ona część długu kapitałowego, obliczona na dzień 1 czerwca 1935 r. nie przekracza po jej ulgowym przerahowaniu kwoty zł. 500.—

Umarza się również należności z tytułu pożyczek i zapomóg, udzielonych przez państwo polskie na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, o ile pierwotna wysokość pożyczki lub zapomogi nie przekracza 1000.— zł.

Umarza się należności Skarbu Państwa z tytułu rent, ciężących na osadach zlikwidowanych na podstawie ustawy z dn. 25 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 467) i pozbytych na podstawie ustawy z dn. 28 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 602), a zaległych za czas przed ich przejęciem przez Skarb Państwa.

### SPLATY.

Spłata należności prywatno-prawnych Skarbu Państwa, przejętych po b. państwach zaborczych na podstawie traktatów pokoju, oraz z tytułu pożyczek i zapomóg, udzielonych przez Państwo Polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, może nastąpić w ratach półrocznych, płatnych w dn. 1 października każdego roku, przy oprocentowaniu na 3 proc. z góry.

Spłaty mogą być rozłożone na okres do lat 14, przy czym półroczna rata nie może być mniejsza, niż 25 zł. Płatność pierwszej raty przypada w półroczu kalendarzowym następującym po ustaleniu należności z tym, że może być ona odroczone do 1 października 1938 r.

Do dnia 31 grudnia 1939 r. wymienione wyżej należności spłacać będzie można w całości, lub części także przedterminowo, z tym, że każda zapłata gotowizną umarzać będzie 120 proc. zapłaconej sumy.

## Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

## Kolejowcy proszą o zwolnienie od podatku specjalnego

Wobec tego, iż zabiegi na terenie ministerstwa komunikacji o odciążenie pracowników kolejowych od podatku specjalnego nie dały pomyslnych wyników, „Zjednoczenie Kolejowców Polskich” złożyło p. prezesowi Rady ministrów memoriał, w którym prosi, aby p. premier uczynił przedmiotem rozważań i decyzji Rządu sprawę odciążenia pracowników Polskich Kolei Państwowych oraz emerytów kolejowych od podatku specjalnego.

W memoriale podaje się, iż stwierdzone zostały liczne fakty realnego zwalniania pewnych grup pracowników publicznych od ciężaru podatku specjalnego. Dzieje się to w stosunku do pracowników niektórych monopolii i przedsiębiorstw państwowych, oraz niektórych samorządów, w formie efektywnego przejmowania obowiązku podatkowego przez te instytucje w drodze udzielenia pracownikom bezterminowych, a w prak-

tyce bezwrotnych zaliczek w wysokości wymiarów należności podatkowej.

W ten sposób liczne grupy pracowników publicznych są już w tej chwili faktycznie zwolnione od ciężarów tego podatku

Srodowisko pracowników kolejowych szczególnie zasługuje na to, aby odpowiednie ulgi względnie odciążenia w zakresie podatku specjalnego mogły być do niego zastosowane. Przeszło 87 proc. tych pracowników pobiera uposażenia w wysokości od 100 do 200 zł. miesięcznie, a więc uposażenia nie zabezpieczające najkonieczniejszych potrzeb życiowych rodzin pracowniczych.

Przeciętne uposażeń w kolejnictwie jest niższe, niż w oznaczonych powyżej instytucjach, które zastosowały pomoc materialną dla swych pracowników w drodze zwracania potrąceń na podatek specjalny.

## „Tydzień Gór“

### odbędzie się w tym roku w Wiśle

Uczestnicy „Tygodnia Gór” w r. 1935, który skupił w Zakopanem około 40.000 widzów, żywo mają w pamięci niezwykle interesujące pokazy góralszczyzny, które swym bogactwem i różnorodnością były prawdziwą rewelacją. W roku bieżącym „Tydzień” poświęcony jest tej imprezie, która odbędzie się w Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim w czasie od 15 do 22 sierpnia.

Wisła, jedno z najlepiej urządzonej i najpiękniejszych uzdrowisk polskich, czyni wyjątkowo przyjaznym, by jak najlepiej przyjąć gości z całej Polski, którzy, korzystając z 66 proc. zniżek kolejowych, udzielanych na karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, jadą się tu nie mniej licznie, jak przed dwoma laty do Zakopanego.

## Wakacyjne kursy kultury polskiej dla cudzoziemców

W poniedziałek, 19-go b.m. odbędzie się w Krakowie uroczyste otwarcie tegorocznych kursów wakacyjnych o kulturze polskiej dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy. Kursy te, odbywać się będą w Krakowie (19 — 31 lipca), w Poznaniu (2 — 14 sierpnia) i w Warszawie (16 — 28 sierpnia).

Dotychczas na kurs zapisanych jest 70 słuchaczy.

Według dotychczasowych zgło-

szeń, z Francji przybywa 12 osób, z Węgier — 8, Italii — 6, z Niemiec — 4, Jugosławii, Danii, Estonii, Finlandii po 2, z Anglii — 1, wreszcie ze Stanów Zjednoczonych 18 osób (w tym 16 Polaków).

Tematem wykładów (krakowskich tura), w Poznaniu — „Kultura Polski do 13-go wieku” i w Warszawie — „Kultura Polski w 19 i 20 wieku”.

HUGO WAST.

# ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

— Nie należę do tych, którzy żałują, że nie trafili na czas. Miałem milion pesów w pewnym banku i teraz właśnie przynosi tu.

— Nie jestem doktorem. Uczyłem się nie wiele i uchodzę za lekko-myślnego. Ale, odziedziczywszy dziesięć milionów, mam obecnie pięćdziesiąt, z których dziesięć w gotówce... Gdybym umiał tyle co inni, jużbym dawno to przepuścił.

— Pan genialnie prowadzi swe interesy — zauważył dyrektor, aby cośkolwiek powiedzieć.

— Nie, proszę pana. Jedynym interesem, który umiałem robić w życiu, było nie robić żadnego. Nigdy nie zbudowałem żadnego domu, nigdy nie kupiłem ani piędzi gruntu, nigdy nie hodowałem krowy. Mam jednak wszędzie dom, ziemię, posiadłość.

— A jakąż jest tajemnica tego?

— Należało czynić wręcz przeciwnie, aniżeli ci, których wskazywał mój ojciec, jako wzory do naśladowania. Oni pracowali, ja zaś nie. Oni kupowali, ja zaś sprzedawałem. Oni obrabiali swe pieniądze na ulepszenia, na budowę, na nowe grunta

i to się nazywało postępem. Ja zaś im właśnie pożyczalem, a potem, ponieważ nie mogli mi zapłacić, stawalem się właścicielem ich ulepszonych majątków, a tym samym i pieniędzy. Rozumie pan?

— Oczywiście! — odrzekł dyrektor, nie chcąc być niedelikatnym.

— Otóż, widzi pan: w Londynie, zobaczywszy bilans jednego banku, wsiadłem na pierwszy odjeżdżający statek i parę godzin zaledwie po wyładowaniu w Buenos Aires, wycofałem z owego banku swoje kapitały... Nie mówię, co to za bank, gdyż nie chciałbym przesądzać sprawy. Ale teraz już może bankrutować. Wiem tylko, że co jest mojego, nie może z tego zginąć ani grosika. Nikt jeszcze nie mógłby się pochwalić, że zginął mi kiedykolwiek choć grosik. Ponieważ, gdy inni gdzieś idą, ja stamtąd już wracam. I pomyśleć tylko, że ojciec mój dawał za wzór do naśladowania tych ludzi, którzy teraz proszą o jałmużnę!

Dyrektor nie potrzebował pytać się, co to był za bank, o którym wspomnieli Rogelio. Wystarczyło mu, że ujrzał woznego z Banku Południo-

wo-Amerykańskiego, którego wziął ze sobą Rogelio Adalid.

Tego popołudnia na giełdzie, w nocy zaś w klubach, a nazajutrz w całym Buenos Aires komentowano nagłe przybycie podróżnego i natychmiastowe jego działanie.

Wielu mówiło po prostu, że to własny brat zawiadomił go telegraficznie o sytuacji banku, przy czym dodawano, że wycofanie to odbyło się poza godzinami urzędowymi i wymieciono z kasy wszystkie banknoty do ostatniego pesa, aby zgromadzić potrzebny do wydania milion.

Niektóre z tych szczegółów podała im oczywiście sam Rogelio Adalid, celem okazania, że jest przewidujący i ruchliwy.

Skutek tego był taki, że nazajutrz, od ósmej godziny rano, czyli na dwie godziny przed otwarciem, tłumy ludzi gromadziły się przed drzwiami Banku Południo-Amerykańskiego, w nadziei, że jeszcze coś można będzie załatwić.

Poza zmartwionymi klientami, po drugiej stronie ulicy, na chodniku, kłębiło się wielu ciekawych, wzmagając tym panikę.

Robiono zakłady. Wielu twierdziło, że już nie otworzą tego dnia banku, bo skoro nie ma pieniędzy dla wypłacenia wszystkim, po co miałby wypłacać poszczególnym jednostkom? Najpewniej bank uczyni w ten sposób, że się zwróci do władz sądowych i wówczas nie będzie u-

przywilejowanych, a wszyscy otrzymają jednakową część, mniejszą lub większą, włożonych sum.

Niektórzy nawet twierdzili, że Ferdynad Adalid popełnił samobójstwo.

— I pomyśleć, że, gdyby mu się noga nie powinęła, zostałby prezydentem Republiki! — Szkoda człowieka!

Biedne kobiety, które ubolewały nad zmarnowanymi oszczędnościami całego życia, cisnęły się w kąciku u samych drzwi, nasłuchując pilnie, czy nie ma za nimi jakichś odgłosów. Jeśli wejść do banku pierwsze, możliwe jeszcze, że im zapłaca. Były tam już od szóstej rano.

W końcu zaskrzypiały klucze i zasuwę. Drzwi się otworzyły i tłum runął do wnętrza ku stalowym ładom sali bankowej.

Urzednicy mieli wyraźne polecenie: załatwiać klientów z uśmiechem, płacić bez zwłoki i bez najmniejszej uwagi, usuwać wszelkie trudności.

I aby nikt nie został zmuszony do długiego wyczekiwania, uruchomiono większą niż zazwyczaj ilość okienek wypłaty, przy których zatrudniono urzędników innych działów.

Na zewnątrz zwiększała się liczba ciekawych i kolporterów dzienników brukowych, zerujących na skandalach. Ukazywały się bowiem wydania specjalne, podające fantastyczne wiadomości: nie tylko Bank Południo-Amerykański zbankrutował, ale też i inne jeszcze w ciągu bieżą-

cego tygodnia ogłoszą niewypłacalność. I wymieniano przy tym nazwy poszczególnych banków.

Wiadomości te szerzyły się, powodując niesłychaną panikę i wywierając nieobliczalny skutki. Nie można było jednak ukłócić tych zmyśleń, wolność bowiem prasy jest nieunikalnym przywilejem lotrów.

Był jedyny tylko sposób na tych oszczerców: kupić ich milczenie. Trzeba było w tym celu wezwać właściciela wydawnictwa i powiedzieć mu: „Daję panu dziesięć tysięcy pesów, jeżeli pan zamknie usta”. Jest to propozycja wywołująca niesmak, a często nawet bezużyteczna, gdyż choć umilkł jeden, zaczyna krzyczyć sto innych brukowców, żądnych zapłaty.

Adalid, wykłapany i odświeżony, rozmawiał po śniadaniu w sali Jockey Club'u z niektórymi współobywatelami o sytuacji ekonomicznej w kraju, która przyspieszyła jego przybycie do Buenos Aires. Nikt jednak, ani on, ani jego współrozmówcy nie wspomnieli nawet o banku Ferdynanda Adalida, który walczył obecnie z falami, grożąc wciągnięciem również i innych banków w wytworzony wir. Wszyscy to rozumeli, że właśnie Rogelio storpedował go. Sam już zaczął żałować tego niewłaściwego kroku.

(C. d. n.)



Premiera. Dwa piękne filmy w jednym programie:  
1. Czołowy film produkcji austriackiej „**ROTMISTRZ VON WERFFEN**” W rol. gł. HANS MO-SER i in'

2. „**Eskapada Weroniki**”

HELIOS

PREMIERA. Paryska pikanteria! Wiedeński czar! Amerykański rozmach!

Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

**Nie całuj w kinie**

Francis Lederer, Ida Lupino, Ronald Joung. Nad progr. Atrakcje

Polskie Kino Światowid

Dzisiaj słynna na cały świat nasza rodzaczka w pełnym, frapującym arcydziele filmowym p. t.

**POLA NEGRI**

„**Mazur**”

Nad program atrakcje. Ceny niższe. Sala dobrze wentylowana

Wpisy do Bursy i na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, haftu, krawiecczyny i trykotarstwa oraz na 3 miesięczny wieczorowy Kurs Krawiectwa dla dorosłych z praktyką — przyjmuje zapisy uczucie do 1 września od godziny 10 — 12 na Zarzeczcu 5/2.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA PAN MIŁOSIĘDZIA ŚW. WINCENTEGO a PAULO



## Mieszkania i pokoje

POKÓJ z osobnym wejściem, elektr. do wynajęcia. Piwna 9 m. 9.

4 POKOJOWE MIESZKANIE z wygodami do wynajęcia. Lwowska 11.

POKÓJ z osobnym wejściem z klatki schodowej, Zygmuntowska 20 do wynajęcia. Wia domość u dozorczy. 1250(2)

## Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy naturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio!

STUDENT U.S.B. przygotowuje do gimnazjum, liceum, matury, może wyjechać na wieś na kondycję, konwersację. Oferty do adm. „Dz. Wil.” pod „Doświadczony korepetytor” tamże adres.

## Praca zaofiarowana

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej Mistrzyni Krawieckiej na kierowniczkę do szkoły zawodowej. Bliższe informacje na Zarzeczcu 5/2 od godz. 10 — 12-iej (prócz niedziel i świąt) Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. (3)

WYDAWNICTWO WILEŃSKIEGO KALENDARZA NARODOWEGO zwraca się z prośbą do osób, które dotychczas nie uzupełniły należności za kalendarz o dokonanie wpłaty bezpośrednio do administracji „Dziennika Wileńskiego”.

## Kupno i sprzedaż

Z POWODU WYJAZDU do odstąpienia sklep mięsa i wędlin, dobrze prosperujący w dobrym punkcie. Adres w adm. „Dz. Wil.”

DOM DREWNIANY, nowozbud., ziemi wł. 1500 m.<sup>2</sup> sad owoc. młody, do sprzedania. Piaski 33-c. 1244(2)

DWA DOMY 1/2 ha ziemi pod ogrodem owocowym i jagodowym, 200 drzew owocujących, sprzedam tanio: Kolonia Magistracka, przy szosie Nr. 12.

## Praca poszukiwana

WYCHOWAWCZYNI - NIANIA poszukuje posady do dzieci, zgodzi się na wyjazd. Wy magania skromne. Umieć szyc. Dobre referencje. Więzienna 10—5. (5)

WDOWA W ŚREDNIM WIEKU, poszukuje posady, chętnie zgodzi się samodzielnie prowadzić gospodarstwo domowe, znam dobrze gotowanie, jak również wychowanie dzieci. Adres: Niemenczyn n/Wilią, ul. Mickiewicza 15, dow. się u właściciela domu.

GOSPODYNIA inteligentna, samotna, zajmie się prowadzeniem domu i kancelarii. Wilno ul. Wilkomińska Nr. 3 m. 8. 1272(4)

MIERNICZY poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek bądź. Wilno, Kalwaryjska 16 m. 8-a. 617(3)

## Pomóżmy bliźnim!

„CARITAS” poleca dwie uczennice, dobrze uczące się, lecz słabego zdrowia, znajdujące się w rozpaczliwym położeniu materialnym. Proszą bardzo o pomoc w jakikolwiek sposób w odżywianiu ich, lub o wzięcie na wieś, chociaż na parę tygodni. Adres w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

MIŁOSIĘDZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieckiem do dopomożenia wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego a Paulo. Adres w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuśte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1.

Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

